

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wtorek $\frac{26 \text{ Stycznia.}}{7 \text{ Lutego.}}$

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Ekspedycji Gazet Petersburskiego Pocztańtu, lub do księgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnym; w Wilnie, w księgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urządach.

Cena Roczna: w Rosyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. Półroczna, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w księgarni Gräfe, Roczna, 45 r. ass. Półroczna, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego Roczna, 55 r. ass. Półroczna, 28 r. ass.

Wiadomości krajowe.

Petersburg $\frac{25 \text{ Stycznia.}}{6 \text{ Lutego.}}$

— Przez Reskrypta CESARSKIE mianowani kawalerami orderów: Św. Włodzimierza 2 klasy, 31 Grudnia z. r. Senator Radzca Tajny *Swiżyn*, i Św. Stanisława 2 klasy, 1 b. m. Jenerał-major, dowodzący Orenburskiem wojskiem kozaków, liczący się w jeździe *Szczucki* i 4 b. m. zostający w Królesko-Pruskiej służbie, Radzca Gumbineńskiej regencyi, *Koch*.

Ukaz CESARSKI do Rządząc. Senatu, z d. 1 b. m.

«Uznawszy za potrzebną, s powodów w Ukazie NASZYM 19 Grudnia 1836 roku wyjaśnionych, poddać zakłady naukowe Grecko-unitskiej duchownej młodzi, pod zawiadywanie kommissyi szkół duchownych, i mając wzgląd na ścisły związek interesów tego rodzaju z interesami samego eparchialnego zarządu, ROZKAZUJEMY: dla większej we wzajemnych komunikacjach dogodności i ujednostajnienia dążności, iżby również i wszystkimi sprawami Grecko-unitskiego wyznania zawiadował Oberprokurator Najświętszego Synodu, s takimi prawami i na takiejże zasadzie, jak niemi zawiadował dotąd Minister Spraw Wewnętrznych.

«Rządzący Senat nie zaniecha uczynić w tym względzie stosownego rozporządzenia.»

— P. Minister Sprawiedliwości oznajmił Rząd. Senatowi, że, na wstawienie się P. Wileńskiego Wojennego, Grodzień-

skiego, Białostockiego i Mińskiego Jenerał-Gubernatora, o powiększeniu środków utrzymania Wileńskiego sądu sumienia, oraz na zdanie Komitetu PP. Ministrów, N. CESARZ Jmć w d. 22 Grudnia rozkazać raczył: w dodatek do teraz wypłacających się na kancelaryę Wileńskiego Sądu Sumienia 780 rub. naznaczyć jeszcze 720 rubli i nadto na najem lokalu 600 rub. assygn. rocznie, jakowy wydatek ma być zastąpiony s summą zapasnych Ministerstwa Sprawiedliwości.

— P. Vice-kanclerz oznajmił P. Ministrowi Sprawiedliwości, że N. CESARZ Jmć na jego przedstawienie w d. 29 Grudnia z. r. raczył rozkazać: zostających przy kancelaryi Główno-dowodzącego czynną armiją, dla interesów i stosunków dyplomatycznych, urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych, uważać jako urzędników do poleceń szczególnych przy Głównodowodzącym i zaliczyć jednego z nich do klasy V, trzech do VI a dwóch do VIII.

— P. Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego hrabia Grabowski oznajmił P. Ministrowi Sprawiedliwości, że N. CESARZ Jmć, na przedstawienie o odznaczającej się służbie niektórych urzędników Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego raczył udzielić rangę 12 klasy Karolowi *Prague*, ze starszeństwem od 1 Stycznia 1835 roku, a kamerjunkturowi hrabi Konstantynowi *Grabowskiemu* i szlachcicowi Stanisławowi *Abramowiczowi*, rangę 14 klasy.

Ukazy Rządzącego Senatu 1 Departamentu.

1) 31 Grudnia. O ustanawiającem się przez rozmaitych lekarzy towarzystwie, dla złożenia z ofiar dobrowolnych kapitału, który, pod nazwaniem kapitału *MARVI*, ma służyć

za źródło wypłaty pensyj wdowom i sierotom po lekarzach pozostałym.

2) 11 b. m. O dozwoleniu zagranicznym gościom wysyłać zagranicę towary swoje ze wszystkich portów morza Azowskiego i s Kercza.

3) 12 tegoż m. O uwolnieniu urzędników duchownych Grecko-rossyjskich od potrażeń z gaży.

4) tegoż dnia, Z ogłoszeniem następnego CESARSKIEGO rozkazu, danego w d. 15 zeszłego Grudnia, na przedstawienie P. Ministra Spraw Wewn. i na Zdanie Komitetu PP. Ministrów:

«Ogłoszone przez Ukaz Rząd. Senatu 28 Października 1835 roku pozwolenie budowania kościołów z drzewa, w okręgu władzy Najsw. Synodu, rozciągnąć też na tolerowane w Rossyi wyznania Chrześcijańskie, jakoto: Grecko-unitskie, Rzymsko-katolickie, Ormiańskie i wszelkie Protestanty, to jest pozwolić stawiać drewniane kościoły nie tylko tam, gdzie jest niedostatek potrzebnych do murowania materiałów, lecz też i wszędzie tam, gdzie parafianie nie mają ku temu sposobu, lub gdzie za dogodniejszą będzie uznano przez Departament spraw duchowych obcych wyznań, z zastrzeżeniem, iżby we wszystkich miejscach gdzie to będzie do wykonania podobnym, kościoły te stawiane były na murowanych fundamentach.»

5) tegoż dnia. O mundurach i klassach dozorców magazynów wódki w 28 wielkorossyjskich gubernijach.

6) 14 tegoż m. Iżby s pensyj, pobieranych przez dzieci zmarłych urzędników, nie były czynione potrącania na uzyskanie policzających się na tych urzędnikach skarbowych należności.

7) 15 tegoż m. O urzędzeniu miasta Kaługi.

8) 18 tegoż m. O uznaniu Pawła Józefa Giovanetti Sardyńskim jeneralnym Konsulem w Odessie.

9) 19 tegoż m. O rozciągnięciu na włościan przeprowadzonych z dóbr udziałowych do skarbowych, prawa pozwalającego żonom przestępców zesłanych na Syberją, iżby towarzyszyły swym mężom.

10) tegoż dnia. O otwarciu Rady tymczasowej dla zarządu Departamentem dóbr skarbowych.

ności. Królowa Jmé także zupełnie wyzdrowiała. Xiążę Sussex, który ostatnimi czasy znaczny szwank poniósł wypadając s pojazdu, podobnież do zupełnego zdrowia wrócił. Xiężna Gloucester ma się coraz lepiej.

— Lord Melbourne ukazał się 19 b. m. w gmachu wydziału skarbu, po raz pierwszy od czasu swojej słabości.

— Hrabia Pozzo di Borgo wrócił tu s Paryża

— «Courrier» ogłasza następujące oczekiwane mianowania nowych parów: lord Howard z Effingham mianowany być ma hrabią Effingham, lord Ducie hrabią Ducie i baronem Moreton, lord Yarborough hrabią Yarborough i baronem Worsley, P. Edward Berkeley Portman baronem Portman, P. Thomas Alexander Frazer z Lovat baronem Lowat i P. William Hanbury baronem Bateman z Schobden w hrabstwie Heréford. Mianowania te służyć mają dla pokrzepienia strony ministeryalnej w izbie wyższej, i, jak się wspomniana gazeta spodziewa, sprawią powszechnie ukontentowanie pomiędzy reformistami.

— Ostatnimi dniami w instytucie Król ws'kim, dr. Mantell czytał rosprawę o powszechnie teraz panującej epidemii, znanej pod nazwiskiem *influenza*, w której przypisuje ją, jak i wszystkie inne zarazy, szkodliwym wyziewom ziemi. Odczytał też ze starego jednego dzieła opisanie zarazy która grassowała w r. 1675 i która zupełnie podobną jest do terazniejszej. Za najlepszy środek zaleca on przeciw niej gorące kąpiele wodne lub parowe.

— Pokojówka hiszpanki d'Alborroz, która niedawno podała lordowi Russel skargę o dziwnej przygodzie, jaka ją niby spotkała na ulicy Broad-street, została wreszcie wynalezioną i z zeznań jej okazuje się, iż cała historia tego przypadku jest jedynie wymysłem. Niewiadomo tylko co mogło być w tym razie pobudką do oszukiwania policyi.

— Według ostatnich gazet z Delhi, Rundžit Singh szczęśliwie wojnę w Afhagistanie prowadzi. Zdobył miasto Tong, o 20 mil niemieckich od Kabulu i spodziewa się opanować bez oporu samę tę stolicę. Wojsko Króla Kabulskiego ma być źle płatne i zupełnie rozprężone.

— Wiadomości z Nowego Yorku dochodzą 24 Grudnia. W nocy z 16 na 17 t. m. zgorzały w Washington gmachy pocztowe z budową służącą za skład modelów. Papiery i księgi z głównego pocztamtu zostały uratowane; lecz wszystko co się znajdowało w gmachu poczty miejskiej i w składzie modelów stało się pastwą płomieni. — Prezydent przesłał 22 t. m. kongressowi notę, w której oświadcza się przeciw wszelkiemu uczestnictwu w sprawie Texas i wzbrania się uznać niepodległość tego nowego kraju, dopóki tego nieuczyni którekolwiek z innych państw, lub sam Meksyk.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 21 Stycznia. Król Jmé wrócił już zupełnie do zdrowia i znowu co dnia ukazuje się w Brighton publicz-

— Według listu prywatnego z Washington, z d. 22 Grudnia, umieszczonego w «Morning Chronicle» wiadomość o wypadku obioru nowego prezydenta została tam już w sposób urzędowy ogłoszoną i z niej okazuje się, iż P. Van Buren w kolegiach wyborczych otrzymał za sobą większość 24 głosów. S kandydatów do urzędu vice-prezydenta żaden nie otrzymał większości stanowczej i wybór zostawiony zostanie kongressowi. Spodziewają się iż wybór ten padnie na P. Johnson s Kentucky, który miał za sobą większość 2 głosów.

— Liczba umierających z influenza bardzo jest znaczna i na smętarzach londyńskich codziennie grzebią tyle prawie zmarłych, ile ich grzebano podczas największego natężenia cholery w 1832 i 1833. Przeszło 800 sług politycznych nie jest w stanie pełnić swoich obowiązków. Zresztą zauważano, iż ci, którzy przedtem dotknięci byli cholezą, teraz wolni są od gryppu. W Greenwich umarło zeń 64 pensyonowanych majtków. W Woolwich przybywa co dnia do szpitalów po 40 do 50 chorych. W Edinburgu influenza s podobnąż grassuje gwałtownością i nie masz domu, któryby pozostał nietkniętym. Toż samo dzieje się w Glasgow, gdzie nadto choroba ta przybiera symptomata gorączki nerwowej.

— «Shipping Gazette» ogłasza, iż posiada dokument, s którego się okazuje, że zmarła Królowa Karolina, małżonka Jerzego IV, jeszcze będąc więźnią Wallii, miała prawnie urodzoną córkę, która, pod nazwiskiem Edwardiny Kent, tajemnie wychowana była w Bath. Jest ona teraz żoną jednego oficera marynarki i otrzymała jakoby pozwolenie używania herbu rodziny Królewskiej.

— Znany żeglarz powietrzny P. Green wrócił tu 17 b. m. balonem swoim s Paryża. Zapewniają iż niezwłocznie po powrocie odwiedził go xiążę Karol Brunświcki i ofiarował mu znaczną summę pieniężną jeśli zechce wynająć mu swój balon, dla puszczenia się w nim do Ameryki północnej. P. Green nie dał jeszcze stanowczej na to przełożenie odpowiedzi.

Paryż 23 Stycznia W izbie deputowanych, 19 b. m. ciągnęły się dalej rozprawy w przedmiocie odpowiedzi na mowę Królewską. Po odrzuceniu w d. 18 b. m. dodatku P. Boissière, zostawało tylko przyjąć sam paragraf do spraw hiszpańskich ściągający się. Paragraf ten jest brzmienia następującego:

«Ubolewamy łącznie z W. K. Mością, nad wojną domową, która nieprzestaje niszczyć Hiszpaniją. Ważne wypadki, zaszłe w Lizbonie i Madrycie, nabawiły niespokojnością Francję; spodziewamy się wszakże, iż, dzięki roztropności i energii mieszkańców półwyspu, monarchija konstytucyjna weźmie górę nad grożącymi jej niebezpieczeństwami. Chowa-

my najszczerze życzenia o dobro sprawy Królowy Izabelli II i mamy nadzieję, iż ścisły związek, istniejący pomiędzy W. K. M. a Królem Angielskim, równie jak i wytrwałość W. K. M. w trzymaniu się warunków traktatu poczwórnego przymierza, przyczynią się do zachowania Hiszpanii od nieszczęść kontr-rewolucyi. — Rząd W. K. M. słusznie ocenił interesa i życzenia Francyi, wystrzegając się ofiar i niewyrachowanych skutków, jakieby za sobą pociągnąć mogło zbrojne wdanie się w wewnętrzne sprawy Hiszpanii; Francya atoli potrafi zawsze utrzymać interes bezpieczeństwa i czci swojej i żołnierze jej, jeśliby kraj wezwał ich do broni, śladami okrytych sławą naszych chorągwi, pójdą wszędzie, dla przelania za nią krwi, której się od nich domagać można jedynie w imieniu nieuchronnej potrzeby.»

Po krótkich sporach paragraf ten został przyjęty i przystąpiono do paragrafu traktującego o sprawach Algeru. Treść jego jest następująca:

«Bolesne straty, poniesione w Afryce, dotyczą nas w tymże samym stopniu co i W. K. M. Zmuszeni walczyć z żywiołami, żołnierze nasi, w trudach i cierpieniach swoich, okazali męstwo, wyrównyujące okazanemu w bitwach i które Francya niemniej cenić umie. Młodszy syn W. K. M. poszedł w ślady Następcy Tronu, i winszujemy mu tego, że w tej krótkiej lecz przykłej kampanii podzielał niebezpieczeństwa wojska. Rząd W. K. Mości bezwątpienia zajmując się środkami przywrócenia orężowi naszemu należytej mu przewagi i zapewnienia posiadłościom naszym trwalszego bytu, postara się też o zbadanie przyczyny nieszczęść, nad którymi ubolewamy.»

Jenerał Bugeaud, zabrawszy głos utrzymywał, iż należy jakimkolwiek kosztem spokojność Afryki zapewnić; iż dla osiągnięcia tego celu korpus 12,000 wcale nie jest wystarczającym i że trzeba mieć w Afryce do 45,000 ludzi. Zdaniem jego, zdobycie tego kraju nie jest jeszcze dokonane i niesłusznie przypisywane było rządowi ostatniemu, gdyż każde zawojowanie wtedy jedynie uważać się może za zupełne, kiedy jest ustalone. Po jenerale Bugeaud mówili jeszcze w tymże przedmiocie PP. Desjobert, Pelet i Baude. — Prezydent rady oświadczył, iż ministrowie gotowi są odpowiedzieć na wszystkie pytania, zadawane im w tej rzeczy, lecz że chętnieby chcieli to odłożyć do czasu przybycia marszałka Clauzel, który wezwany został do Francyi przez depeszę telegraficzną z d. 22 Grudnia. P. Rancé wniósł dodatek, wyrażający chęć, ażeby przyjęto w sprawie Algierskiej jakikolwiek systemat stanowczy, któryby zniósł dotychczasową niepewność co do przyszłych losów tego kraju; ale dodatek ten został odrzucony i paragraf tyczący się Algeru przyjęto w tym składzie, w jakim wyszedł s komisji.

Po przyjęciu jego przystąpiono do paragrafu o rozrzu-

chach Strasburskich. P. Dupin, zabrawszy głos, oświadczył się stanowczo przeciw wypuszczeniu na wolność więźny Berry i więźnia Ludwika Bonaparte; dowodził iż po takich przykładach, niepodobna będzie później sądzić naczelników żadnego spisku, odznaczających się wysokim stanem, i zwracał uwagę izby nato, coby zdarzyć się mogło w przypadku, jeśliby było wielu pretendentów do francuskiego tronu i jeśliby każdy wiedział iż największą karą, jaka go czeka za targnięcie się przeciw rządowi, będzie to, iż wywieziony zostanie s Francyi, stosownie do swojego stanu, na korwecie, fregacie lub nawet na okręcie liniowym. Minister handlu P. Martin, odpowiadając P. Dupin, odwoływał się do obecnych okoliczności i potrzeb, i twierdził iż nigdy Francya nie przebaczyłaby rządowi, jeśliby pociągnął był do odpowiedzialności synowca byłego Cesarza i sławne jego imię znieważył pęgiem.

20 b. m. rozprawy w przedmiocie adresu zostały wreszcie ukończone; ostatni paragraf przeszedł bez zmiany i cała odpowiedź na mowę Królewską przyjętą została większością 242 przeciw 157 głosom. Tegoż dnia mianowano wielką deputację, która złożyć ją ma Królowi.

O godzinie 9 wieczorem, deputacja ta wprowadzona została do Króla Jmci i miała zaszczyt złożyć mu adres izby, który odczytany został przez jednego z vice-prezydentów, P. Calmon. Po wysłuchaniu tego aktu, Król Jmć odpowiedział nań w treści następującej:

«Mościpanowie deputowani, mocno pragnąłem wynurzyć na nowo przed wami, jak głęboko serce moje wzruszone jest oznakami spółczucia, któremi otaczaliście mnie w owych chwilach, kiedy Opatrzność odwróciła odemnie niebezpieczeństwo, które rodzina moja tak często zemną podzielała. S podziękowaniem przyjmuję nadzieję, którą mi dajecie, iż Francya na przyszłość od nowych rewolucyj zabezpieczona, zabezpieczoną też będzie od ohydnych zamachów, których przyczyny i cele tak trafnie zostały przez was ocenione. Tak jest, mościpanowie, silni statecznym współdziałaniem, które w was od lat sześciu znajdowałem; silni pomocą niezłomnej woli narodu, która mnie, i po mnie synów moich, na tron wezwała, dla utrzymania w całości istniejącego rzeczy porządku i instytucyj któreśmy bronić i zachowywać poprzysięgli, potrafimy nakoniec odwrócić od ojczyzny naszej nieszczęścia, od których tak wiele cierpiała i zapewnić jej długie i spokojne używanie wszystkich korzyści, jakie teraz posiada.»

Posiedzenie izby deputowanych, 21go, trwało tylko godzinę. Po odczytaniu przez prezydenta odpowiedzi Królewskiej, P. Vivien wniósł, ażeby wzięto znowu pod rozwagę projekt prawa o urządach municypalnych, a generał Jacqueminot ażeby podobnie wzięto na nowo pod rozwagę dawny projekt prawa o gwardyi narodowej departamentu

Sekwany. Oba wnioski zostały przyjęte. Rozprawy w przedmiocie pierwszego z nich rozpoczną się 26 b. m.

— W jednej s tutejszych gazet czytamy zapewnienie, iż w skutek ostatnich badań w sprawie Meunier okazało się, iż człowiek ten należy do wtórego oddziału jednego tajemnego towarzystwa, mającego 12 naczelników, s których każdy stoi na czele stowarzyszenia podrzędnego. Dowiedziano się już jakoby o rzeczywistych i zmyślonych nazwiskach wszystkich tych 12 naczelników.

— Piszą s Tulonu pod d. 14 b. m. «Trzynastcie pułków liniowych, 11 bateryj artylleryi, znaczny oddział inżynierów, 2,000 jazdy i 3 batalijony strzelców afrykańskich, przeznaczone są do nowej wyprawy przeciw Konstantinie. Wszystkie te pułki zajmują się teraz ukompletowaniem na wojenną stopę swoich batalijonów, s których każdy składać się ma najmniej z 800 ludzi. Całe wojsko do wyprawy przeznaczone składać będzie około 25,000 ludzi. Nazwiska jenerałów, mających mu dowodzić, nie są jeszcze wiadome.— Syn marszałka Davoust odplynie stąd na okręcie «Artemisia» na podróż w około świata.

— Kommissya której poruczone było przygotowanie projektu nowego prawa o więzieniach ukończyła już swoją pracę. Według projektu tego wszystkie więzienia w kraju poddane być mają pod wiedzę ministerstwa spraw wewnętrznych. Zasady jego są następujące.

1. Systemat osadzania więźniów w celach osobnych ma być powszechnie przyjęty i więzienia niezwłocznie przerobione zostaną stosownie do planu systematowi temu odpowiadającego.

2. Pod wiedzą każdego Królewskiego sądu ustanowiony zostanie dóm przytułku dla młodych winowajców.

3. Z budżetu min. spraw wewnętrz. oddzielony zostanie fundusz na wsparcie departamentów, któreby niezwłocznie uchwały summy potrzebne na przerobienie swoich więzień według nowego systematu.

4. Przez osobną ustawę opisany będzie jednostajny dla całego Państwa sposób zajmowania więźniów gromadnie pracami, z obowiązkiem zupełnego milczenia.

— Grypp zaczyna też szerzyć się w Paryżu. Wielka liczba osób zapadła nań ostatnimi dniami.

— O sprawach hiszpańskich czytamy w «Journal des Débats»: «Według ostatnich wiadomości z Madrytu, z d. 14 b. m., jenerał Alaix oddany być ma pod sąd wojenny i jenerał Eparterro, który go dotąd bronił, zmuszony zostanie odebrać mu dowództwo i wysłać go do Madrytu. Wojska Królowy ostatnimi dniami odbyły kilka szczęśliwych utarczek z oddziałami karlistów, które dotąd przebiegają wschodnią i północną część Hiszpanii. Pomimo to, komunikacye z Andaluzją często jeszcze bywają przerywane. Legija angielska w St.-Sebastien zawsze jeszcze cierpi nie-

dostatek, chociaż niedawno otrzymała od rządu hiszpańskiego 20,000 funtów sterl., i nie zdaje się iżby uczestniczyć miała w zamierzanych wojennych działaniach w Biskai i Nawarze. Hiszpański minister skarbu oznajmił posłowi francuskiemu w Madrycie, iż na miesiąc Grudzień przesłał legii francuskiej 40,000 piastrow i że podobnaż sumę przeznacza dla niej na Styczeń.»

— «W *Phäre de Bayonne*» z d. 19 b. m. czytamy: «Karliści zajmują się teraz urządzeniem nowych warowni pomiędzy Irun i Hernani. W głównej kwaterze don Karlosa mówią o nowej wyprawie pod wodzą generała Gomez; ale wódz ten nie chce zgodzić się na żadne przełożenia, dopóki nie zostanie przez urzędowe badania usprawiedliwiony z zarzucanego mu utajenia znacznych summ.»

(*Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Półn.*)

KURS WEXLOWY I PIENIĘŻNY.

Petersburg $\frac{25 \text{ Stycznia.}}{6 \text{ Lutego.}}$

Na Londyn	na 3 m.	10 $\frac{5}{8}$	pens.
— Amsterdam	— 3 —	52 $\frac{1}{2}$	cens.
— Hamburg	— 3 —	9 $\frac{9}{16}$	szyl.
— Paryż	— 3 —	111 $\frac{1}{2}$	cent.
Rubel złoty	— 3 rub.	66	kop.
— srebrny	— 3 —	56 $\frac{1}{2}$	

Londyn 21 Stycznia. Kons. 3 proc. 89 $\frac{1}{8}$. Angielsko-Rosyjskie 110.

Paryż 23 Stycznia. 5 procent. 109. 10; 3 proc. 79. 90; Renty Hiszp. 26 $\frac{5}{8}$.

Literatura.

NOWE DZIEŁA.

Jeszcze przed końcem zeszłego roku otrzymaliśmy tu książeczkę pod tytułem: POEZYJE ALEXANDRA GROZY *); i powitaliśmy w niej rzadkie zjawisko: plód prawdziwego poetycznego talentu. Od czasu jak się ukazały POEZYJE Mickiewicza, tytuł ten, który on swym następcom w puściznie zostawił, tak często był nadużywany, iż ledwo w języku naszym przeciwnego nie nabrał znaczenia. Ale tą razą nie zawiedzie on oczekiwania; czytelnik pod nim znajdzie poezję prawdziwą, poezję serca, w nadobnej formie łatwego, umiejętnego wysłowienia. Zbiorek o którym mówimy nie liczny jest; są to pierwsze na świat wychodzące utwory P. Grozy; pozwolimy sobie wynurzyć nadzieję że nie będzie ostatnim, jakkolwiek wiemy, że pro-

sić poetę aby pisał, jest jedno co prosić słowika aby śpiewał. Celniejszym, co do rozciągłości, płodem zbioru, jest powieść «PAN STAROSTA KANIEWSKI» dobrze osnuta i pięknie opowiedziana, odznaczona kolorytem miejscowym. Nie wykładamy jej zajmującej treści, gdyż chcemy tę przyjemność zostawić czytelnikom całego dzieła P. Grozy, lecz tylko, na poparcie naszego zdania, powtórzymy tu kilka strof początkowych:

1.

«Pan starosta Kaniowski dwa brytany chował,
Które spuszczał ze smyczy, gdy ludzi polował;
Pierwszy był żyd, *Arona* miał sobie nazwanie,
Krepy, nizki, barczysty, niby pień dębowy,
Takowej farby włosów u brody i głowy,
Jaką widzim na świeżo uwiędłym szafranie.
Brwi zmarszczone, pod brwiami, jak węgle w popiele,
Jak ślepie u jaszczurki, dwie oczu błyszczało.
I tak jak żywe srebro, w miejscu nie postało.
Usta ścięte, a w ustach obłudy tak wiele,
Ile w sercu trucizny, co w tych piersiach bije,
Gdzie się, jak w piekle, siedem głównych grzechów kryje.
Aron był uchem pańskim, co *Aron* podsłucha,
To zaraz do pańskiego dolatuje ucha.
Tak, za wolą *Arona*, śmierć, więzienie, chłosty,
Spadały na lud biedny od Pana Starosty.

2.

Drugi był Ukrainiec, chłop nad inne chłopcy.
W baranięj czapce kiedy wchodził na krużganek,
Zdało się, że prześcignie pałacowe stropy;
Czupryna podgolona, niby czarny wianek
Z kruczyczych piór upleciony, po głowie pływała;
Twarz, na stepowym słońcu, wietrze, ogorzała,
Pocięta pałaszami nie w jednej potrzebie,
Dumna ze swoich znamion, dumna sama z siebie.
Brew łukiem napisana; a rzęs dwa półcienie,
Przygaszały ognistych dwojga ocz wejrzenie.
Serce dzikie, a wierne na pańskie rozkazy,
Pójdzie w piekło, a jeśli zwycięzko nie wróci,
Nie odstąpi chorągwi, bułata nie rzuci.
Szulak był ręka pańska, — i wielokroć razy
Pan swoją rękę posłał: czy na hajdamaki,
Co tam szajkami w pańskie wdzierali się szlaki,
Czy na najazdy w dobra panka sąsiedniego,
Czy na szlachtę, co chce się buńczuczno postawić:
Zawsze się umiał *Szulak* należycie sprawić.
Pan Starosta, na wierne bacząc służby jego,
Darował sześć futorów i złota dwa trzosa,
I jeszcze Bóg wie jakie gotuje mu losy.
Hojność pańska obudza zazdrość u *Arona*,
Przysiągł zgubić *Szulaka*; co przysiągł, dokona.

3.

Pan Starosta Kaniowski, z dobraną drużyną,
Wychyla gąsiorami po pradziadach wino,

*) Wilno, drukiem Józefa Zawadzkiego, w 12tce, stron. liczb. 194.

Swiece gasi kulami, łby butelkom zrywa,
 Hajdukom między palce strzela króle, asy,
 Wybija tańczącym dziewczętom obcasy.
 Lecz kiedy coraz hojniej gąsiora nadlewa,
 Rani ręce hajdukom, a dziewczętom nogi —
 Broczą się krwią kobierce, broczą się podłogi,
 Pan się śmieje, przepija za zdrowie kompanów,,
 A na wiwat grzmi dziesięć i trąb i torbanów.

4.

Ponad Zbrucza brzegami *Szulak* się ugania,
 I jeszcze za dni wiele ledwie ma powrócić.
 Do pana wchodzi *Aron* i nisko się kłania,
 I uśmiecha się, jakby miał z piersi wyrzucić
 Padalce jady. «Co tam słyhać mój *Aronie?*»
 — «Dobra wieść, jasny Panie, ptaszka wypatrzałem,
 «Jakiego nigdy w naszej nie widziałem stronie,
 «Jakiego nigdy jeszcze w życiu nie widziałem!
 «Ledwie lat siedemnaście, a tak niedaleko,
 «Że nasz *Szulak* swym wronym na dzień dziesięć razy,
 «Swisnąłby tam i nazad z pańskimi rozkazami.»
 — «Wziąć hajduków i ptaszka do klatki sprowadzić!
 A jeśli kto tam z wami odważy się wadzić,
 Związać go i do turmy na samo dno rzucić,
 Niechaj zna, co to z Panem Starostą się kłócić.
 A teraz do strzemięcia butelkę wgrzyna.» —
Aron kłania się nisko, za butelkę chwytą,
 Swisnęła kula, szczękła butelka rozbita,
Aron jeszcze humoru i serca nie traci,
 Woła: Pan szkodę zrobił, Pan sobie zapłaci,
 A ja wiem, że butelka moja nie wypita.
 Swisnie kula, znów szczęknie butelka rozbita,
Aron lekliwie rękę przysuwa do trzeciej,
 Ale i ta się z brzękiem po stole rozleci.
 Znając pańskie zabawy, już *Aron* ucieka,
 Lecz nim dopadnie klamki, za drzwi się uchroni,
 Jedna i druga kula za nim się pogoni.

5.

Krętym dniewnym brzegiem sprawny *Aron* jedzie,
 A za sobą hajduków uzbrojonych wiedzie,
 Śmieje się w duszy; kto się w piątek z drugich śmieje,
 Ten sam w niedzielę gorzkim płaczem się obleje.
 Wążka ścieżka, za ledwie przez skały wybita,
 Wybiły ją wronego niedawno kopyta,
 Co tędy z Atamanem, w wieczory i ranki,
 Przelatywał do swojej krasnej futorzanki,
 Która jak kwiat w pustyni przed światowem okiem,
 Dla niego wszystkich wdzięków kwitnęła urokiem.
 Dla niego, bo nikt w świecie nie wiedział tu o niej,
 I Ataman tak oczu zazdrośnych się chroni,

Że za ledwie za sobą śladów nie zamiata,
 I gałęzi rozpartych w jedną więź nie splata. i t. d.

Pieśń Hanny, w tejże powieści odznacza się tkliwą prostotą i głębokim czuciem.

«Jasne niebo, słońce świeci,
 Idą starce, biegną dzieci;
 A ja tylko siedzę biedna,
 W pustej chacie, sama jedna.

Oko we łzach me zagasa,
 Więdnie mego życia krasa;
 Gdzie ty miły? w sercu u mnie
 Głucho, smutno, jakby w trumnie.

Niema ciebie na ulicy
 Nie ma ciebie we świetlicy;
 Kędy stało twoje łóże
 Chodzi wiaterek po komorze.

Oj stanę ja na mogile,
 A spojrzę ja za trzy mile;
 Biegną wiatry, a tumany,
 A nie bieży mój kochany.

Oj stanę ja nade brzegiem,
 A puszczę wzrok z Dniepru biegiem;
 Płyną fale, a tumany,
 A nie płynie mój kochany.

Gdzie ty miły? wracaj proszę,
 Wielką boleść w sercu noszę;
 Wracaj, wracaj, bo po dobie,
 Już się ja nie przydam tobie

Oczy moje wyplakane,
 Ręce na krzyż załamane,
 Niepotrzebne na tym świecie,
 Garstką ziemi przysypiecie.

A z tej ziemi w każdej wiosnie,
 Jak ja smutny tarń wyrosnie;
 A na tarniu, družka siwa
 Kukuleczka, pieśń zaśpiewa.

I ty miły na mogile,
 Przeplacz dla mnie jaką chwilę.
 Po mogile, po tarninie
 Twa mi łza na serce spłynie.»